

Monika Szablowska

Obraz Żyda w literaturze polskiej (rekonesans)

Motyw Żyda funkcjonuje w literaturze polskiej już od średniowiecza. Nie jest on dla twórców XIX w. czymś obcym, ani nowym. Sięgali po niego także oświeceniowi reformatorzy. Jedno jest pewne, iż jest to postać literacka traktowana bardzo różnie, zależnie od atmosfery epoki, jej założeń, od stopnia nasilenia pewnego rodzaju „popularności”. Należy jednak przyznać, że wiek XIX to okres ekspansji powyższego zagadnienia. W romantyzmie tacy twórcy jak np. A. Mickiewicz, J. Słowacki, C. Norwid czy W. Syrokomla czynią z bohatera żydowskiego postać na wskroś literacką, staje się on wykładnikiem określonych idei i postulatów. Jego pojawienie się w literaturze spełnia określoną funkcję – ma przybliżyć dwa narody, doprowadzić do skonfrontowania ich historii. Romantycy także robią pierwszy krok, by zmanifestować relacje zachodzące pomiędzy Polakami a Żydami. Przykładem niech będą dosyć liczne liryki (np. M. Romanowskiego, W. Wolskiego, czy W. Syrokomli) poruszające problem uprzedzeń Polaków, ich negatywnego i często napastliwego stosunku do wyznawców wiary mojżeszowej.

Jednakże istnieje i drugi sposób opisu postaci żydowskich w literaturze romantycznej. Najczęściej są to utwory anonimowych twórców, dla których posługiwanie się stereotypowym wizerunkiem Żyda jest metodą walki ze złem. To właśnie w tym okresie w literaturze nasila się jednolity obraz Żyda – złego, chciwego egocentryka. Jego jedynym dążeniem jest zdobycie wielkiego majątku nawet za cenę szczęścia własnej rodziny czy krzywdy innych. Potwierdzenie znajdujemy w dramacie J. Korzeniowskiego pt. *Żydzi*. Należy jednak przyznać, że dla autora „Żydem” był każdy, kto posiadał wyżej wymieniony zespół cech, niezależnie od przynależności do określonego narodu. Taki opis zachowań wskazuje na bardzo ważną sprawę: nawet, gdy wyeliminujemy pochodzenie, to sama nazwa niesie ze sobą określone skojarzenia. Autor odwołał się do świadomości przeciętnego odbiorcy, który częściej stykał się z utworami o niskiej wartości literackiej niż z dziełami naszych wieszczów. Tu można również sięgnąć do dramatu Z. Krasieńskiego *Nie – Boska komedia* – gdzie autor także korzysta z uproszczonego pojmowania postaci Żyda. Przypomnijmy wędrówkę hrabiego Henryka po obozie rewolucjonistów: wśród łotrów, oszustów, pijaków i prostytutek są Żydzi dbający wyłącznie o własne korzyści. Nawet w tak znakomitym dziele postać Żyda uosabia człowieka interesu, zachłannego i nieuczciwego wobec innych. Stereotypizacja pojawia się zatem nie tylko w literaturze niskiej, populistycz-

nej, ale i w tej najznamienitszej, zaliczanej dziś do klasyki. Przyczyny tego zjawiska są różne. Odwołam się do dwóch najważniejszych. Po pierwsze: była to bardzo liczna narodowość, ale zamknięta we własnym kręgu. Jej hermetyczność sprawiła, iż to, co nieznanie stało się synonimem obcości i wrogości. Potwierdzają to wyniki badań. Na przykład w Lublinie pod koniec XIV w. społeczność żydowska liczyła 60 proc. ogółu mieszkańców, z czego tylko 1\3 potrafiła mówić i pisać po polsku. Po drugie: należy odwołać się do pojęcia „kozył ofiarny”. R. Girard w pracy pod tymże tytułem opisał mechanizmy tworzące to zjawisko. Żydów jako naród postrzegano jako ludzi biernych, słabych, nie mających własnego państwa, przez co zawsze byli obcymi w danym społeczeństwie. Te czynniki doskonale wpłynęły na kształtowanie ich negatywnego wizerunku, podbudowanego stosunkiem religii chrześcijańskiej do wiary mojżeszowej. Żydzi byli odpowiedzialni za śmierć Chrystusa. Jest to poważny zarzut i tylko jego obalenie pozwoliłoby zmienić obraz Żyda w oczach przeciętnego człowieka. Z problemem tym starał się uporać A. Mickiewicz i J. Słowacki. W swoich poczynaniach kierowali się oni poglądami A. Towiańskiego. Według niego Izraelici byli narodem wybranym przez Boga, dlatego też doświadczyli wyróżnienia i upadku. Żyd stał się symbolem wielkości i małości człowieka, zaś jego dzieje – parabolą losu ludzkiego czy też narodu polskiego. Towiański twierdził, że aby świat został zbawiony Żydów powinno się ochrzcić. W ten sposób odpokutują oni swoją pierwotną winę jaką jest zdrada Chrystusa. Mickiewicz odchodzi w pewnym momencie od założeń swojego Mistrza. Co prawda Izrael nadal jest dla niego symbolem poniżonego społeczeństwa, lecz nadaje mu ówczesny wymiar społeczno-prawny. Dlatego też najsympatyczny Żyd romantyzmu – Jankiel nie jest zwykłym grajkiem, lecz emisariuszem politycznym, dla którego dobro Polski jest głównym celem.

W dramacie Juliusza Słowackiego *Ksiądz Marek* Judyta jest postacią symboliczną. Zwykła, prosta dziewczyna, córka kramarza i rabina jednocześnie, zostaje ochrzczona. W ten sposób miały zostać odpuszczone jej grzechy (wpuściła podstępnie wojska rosyjskie do polskiego miasta) i poskromiona chęć zemsty na nieprzyjacielu. Polacy przyczynili się do śmierci jej ojca, ona zaś mszcząc się za niego pragnie doprowadzić do zguby mieszkańców obłąkanego miasta. Jednakże w decydującym momencie ginie w niej pokora chrześcijańska: odrzuca swoje nowe imię – Salomei (w języku hebrajskim oznacza ono „pokój”) i staje się na powrót Judytą. Jak jej biblijna imienniczka, broniąc narodu gotowa jest umrzeć niszcząc podstępnie wroga.

Zatem w literaturze romantycznej ścierają się dwie skrajne tendencje: z jednej strony postać Żyda zostaje uproszczona do minimum i implikuje określone cechy (interesowność, nieuczciwość, zachłanność). Z drugiej zaś: twórcy pragnęli wpisać ją w historię i ówczesny świat. Nie podlega jednak żadnej dyskusji fakt, że ani jedni, ani drudzy tak naprawdę nie potrafili w pełni scharakteryzować opisywanych bohaterów, gdyż nie odważyli się na wnikliwe badanie kultury i tradycji judaistycznej. Zawsze stali obok i dlatego ich postaci są albo szablonowe, albo tak naprawdę nie mają nic wspólnego z narodem Izraelitów.

Zgoła odmiennym celom służyła postać Żyda w literaturze pozytywistycznej. Równouprawienie narodów, a w szczególności asymilacja Żydów stała się jednym z podstawowych założeń programu pozytywistów. Twórczość E. Orzeszkowej, A. Święto-

chowskiego czy M. Konopnickiej to przykłady pełnego oddania tej sprawie. Lecz czy aby ich utwory nie wytworzyły nowego, stereotypowego myślenia o Żydach? Ataki na tę społeczność nasiliły się. Klęska powstania styczniowego, wszelkie niepowodzenia gospodarcze, a co za tym idzie ubożenie społeczeństwa, musiały być wytłumaczone. Po raz kolejny Żydzi stali się „kozłem ofiarnym” idealnie wyjaśniającym ten stan rzeczy. Pozytywiści walczyli z takim sposobem myślenia. Nowy wizerunek Żyda miał uświadczyć czytelnikom, iż nie jest on owym pazernym i bezdusznym kupcem, lecz odczuwa i cierpi jak inni. Dlatego powstało wiele nowel i opowiadań, w których to żydowski bohater pochodził z nizin społecznych, cierpiał biedę wraz z innymi, a jego majątkiem bardzo często było tylko to, co posiadał na sobie. Przykładem są utwory A. Świętochowskiego *Chawa Rubin*, A. Szymańskiego *Srul z Lubartowa* czy K. Junoszy *Cud na kirkucie*. Otóż to właśnie pod koniec XIX w. pisarze zaczęli rozróżniać w społeczeństwie żydowskim ludzi biednych i bogatych, i wprost wskazywać na podziały wynikające z materialnych uwarunkowań poszczególnych osób. Istotna jest też sprawa wielkiej idealizacji postaci żydowskich. Nie ma nic w tym zaskakującego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż literatura tendencyjna służyła „obronie uciśnionych”. Jednakże ów chwyt bardzo często czyni z opisywanych bohaterów postaci płaskie, istniejące na zasadzie jednoznaczności kolorów (biały – czarny), przez co niosą one w sobie jedno przesłanie – wzruszyć. Efekt ten pomniejszony został właśnie przez nabudowany na to kolejny stereotypowy wizerunek. Bohaterowie przedstawieni zostali jednostronnie, aby mogli w pełni przekonać czytelnika. Owszem, E. Orzeszkowa w powieści *Meir Ezofowicz*, czy B. Prus w *Lalce* rysują pełne psychologizmu postaci żydowskie mocno osadzone w swojej tradycji, kulturze, lecz do masowego odbiorcy łatwiej trafiają utwory zwięzłe, proste w swej budowie jak nowela, opowiadanie, niż te docierające swą wnikliwą analizą do sedna problemu. Tym bardziej, że i krytyka literacka miała decydujący wpływ na tworzenie społecznych sądów.

Jednym z czołowych i uznanych krytyków był najbardziej zagorzały ówczesny antysemita – T. Jeske-Choiński. Obiektywnie należy stwierdzić, iż jego złośliwym, napastliwym sądom o roli Żydów w narodzie polskim nie dorównuje nikt w historii piśmiennictwa polskiego. Literatura tendencyjna opiera się na uproszczonych schematach, nie czyni nic, aby opisywane zachowania ludzi miały określoną motywację. Ważnym jest to, aby odgórne założenie autora było jedyne i słuszne, poza tym wartości literackie nie mają znaczenia. I taki sposób opisu nie dotyczy wyłącznie nowel odwołujących się wprost do kwestii żydowskiej. Z czasem wizerunek Żyda – lichego, objazdowego kupca na stałe wejdzie do literatury polskiej. A zatem powtórnie postać żydowskiego bohatera służyła tylko założeniom literackim. Nawet tak świetny obserwator życia jakim był A. Świętochowski, nie przekroczył granicy świata Izraelitów. Brak umiejętności przełamania hermetyczności tej grupy społecznej spowodował, iż postać Żyda stała się nośnikiem określonych cech. Był biedakiem, skromnym handlarzem, domorosłym filozofem, skromnym szewcem czy zegarmistrzem – nikim innym. A jeżeli odczuwał coś, to tylko to, co „trzeba” odczuwać: cierpienie, głód, zmęczenie, bez podania przyczyn tego stanu, bo schemat tego nie wymagał.

Powyżej opisane wnioski stanowią tradycję jaką odziedziczyła współczesna literatura polska. Wiek XX musiał dokonać konfrontacji przeszłości z teraźniejszością, tym

bardziej, że ta postawiła pisarzy wobec tragicznego obrazu świata. Ideologia nazistowska, opierając się na wybiórczych aspektach różnych poglądów filozoficznych czy religijnych, stworzyła niespotykany do tej pory silny i bezkompromisowy schemat odmierzający życie ludzkie według pochodzenia. Wiadomym jest, iż pojęcia „übermensch” i „untermensch” zaczerpnięte zostały z prac Schopenhauera. Dla filozofa nadczłowiekiem mógł być każdy, kto pokona wewnętrzne czy zewnętrzne słabości. Dla nazistów tylko ludzie rasy nordyckiej mogli rządzić światem, dokonać wielkich czynów, a nade wszystko decydować o losie całych narodów. Propaganda hitlerowska odwoływała się do stereotypów. Ta metoda okazała się nie tylko najprostsza, lecz i najskuteczniejsza. Co więcej, jej nasilenie spowodowało, że ludzie nie potrafili inaczej myśleć. I nawet ci, którzy z jej powodu cierpieli, również zaczęli tak siebie spostrzegać. Dawid Hemde to kilkunastoletni chłopiec mieszkający wraz z rodziną w getcie warszawskim. O ich losach opowiada powieść B. Wojdowskiego *Chleb rzucony umarłym*. Kiedy Dawid stał obok plakatów z napisem „Żydzi – Wszy – Tyfus”, z rysunkami przedstawiającymi szczury z brodą i kipą na głowie – to widział na nich samego siebie. Marek Edelman w rozmowie z H. Krall w *Zdążyć przed Panem Bogiem* także odwołuje się do tych wizerunków podkreślając, iż pozostały one na trwałe w jego pamięci.

Utwory powstałe w latach 40-tych i 50-tych wprowadziły do literatury bohatera żydowskiego symbolizującego naród cierpiący, zagubiony w labiryncie historii i z góry skazany na zagładę. Chyba dlatego tak wielkim sukcesem cieszyła się wydana w 1986 roku powieść A. Szczypiorskiego *Początek*. W zamierzeniu autora utwór miał być krytycznym rozrachunkiem z przeszło 40-letnią historią naszego narodu. Efekt ten pragnął osiągnąć Szczypiorski przez zerwanie ze schematycznym obrazem: Żyda – cierpiętника, Polaka – żołnierza, Niemca – oprawcy. Niezależnie od narodowości bohaterowie byli wyjątkowi albo okrutni. I tak jest: zły Niemiec – oficer SS i dobry Niemiec – który nie zawahał się narazić swego życia dla ratowania z gestapo obcej mu Żydówki. Prócz Polaków gotowych na wszystko w imię dobra ogólnego są i tacy, którzy za pieniądze łapali na ulicach Warszawy Żydów uciekających z getta. Tak samo postępowali i Żydzi, dla których przetrwanie było najważniejsze, choć byli i ci walczący o godną śmierć. Postaci te miały przełamać stereotypowy sposób widzenia historii. Powieść otrzymała mnóstwo wyróżnień (głównie w Niemczech). Ta euforia krytyków i wydawców wywołuje od razu pytanie: czy jest to dzieło odosobnione w swej wymowie?

Otóż nie! To, co według Szczypiorskiego jest schematyczne, np. zaprezentowana powyżej kreacja bohatera, w literaturze współczesnej zostało już dawno obalone. Dokonali tego głównie pisarze żydowscy, np. B. Wojdowski, A. Rudnicki czy H. Grynberg. Przypatrzmy się dokładniej twórczości trzeciego z wymienionych autorów. Jego utwory o losach żydowskiego dziecka (*Żydowska wojna* i *Zwycięstwo*) pokazują nam obraz rzeczywistości, w której uczestniczył sam pisarz. Prezentuje on całą galerię postaci daleko odbiegających od tradycyjnego wizerunku. A zatem oprócz Polaków pomagających uciekinierom są też i tacy, którzy przyczyniają się do ich zguby. Żydzi panicznie boją się oddziałów narodowców, gdyż ci ich zabijają. Mały narrator z bólem pisze o braku solidarności pomiędzy Żydami (znajomi odmawiają schronienia jego

rodzinie). Niemcy nie zawsze są wyłącznie oprawcami. Owszem, brak jest pozytywnych odniesień narratora w stosunku do nich. Jednak czasem próbuje on pokazać ich jako ludzi czujących ciężar wojny, pragnących powrotu do zwykłego życia. Ważne są też daty powstania poszczególnych utworów. *Żydowska wojna* wydana została w 1965 r., *Zwycięstwo* w 1969 r., zaś *Początek* w 1986 r. Już to powoduje, że sposób prezentacji poszczególnych bohaterów w powieści Szczypińskiego nie jest czymś nowym i szokującym. Może jedynie dla tych, którzy swoją wybiórczą wiedzę o literaturze współczesnej opierają na wybranych przykładach.

Postać Żyda w literaturze XX w. ulega różnym wartościowaniom. Prócz cierpienia, bólu, tragizmu, pojawiają się też zachowania takie jak: walka o przetrwanie nawet za cenę ludzkiego życia, denuncjowanie rodaków, handlowanie niedozwolonym towarem. Pisarze starają się uciec od schematyzacji, pragną nadać im głęboki rys psychologiczny. Ukazują postaci w różnych sytuacjach życiowych, wskazując na pozytywną lub negatywną motywację ich postępowania.

Podsumowując powyższe rozważania warto podkreślić dwa aspekty. Po pierwsze: postać Żyda w literaturze polskiej ewoluje. Z postaci czysto literackiej (romantyzm i po części pozytywizm) przeobraża się on w bohatera psychologicznego, tragicznego. Związany jest z tym nie tylko charakter poszczególnych epok literackich lecz i potrzeba, obowiązek pisarzy względem rzeczywistości i historii. Po drugie: zmieniający się wizerunek Izraelity w literaturze polskiej tworzy własne schematy, negując poprzednie. Ważki jest fakt, że duży wpływ na to ma twórczość pisarzy polskich pochodzenia żydowskiego. To oni po zakończeniu II wojny światowej musieli dokonać rozrachunku z przeszłością. Dzięki nim postać Żyda jest tak pełna odcieni, daleka od idealizacji i stereotypizacji.

Żyda tylko diabeł oszuka.

Polskie przysłowie ludowe